

Dziś nic, a potem kolejny drink
Dziś nic, wylewam następny litr
A dni nie liczę jak łez i krzywd
Zniknął dawno wstyd, nie jest już głupio mi
Raz w górę, a raz w dół (a raz w dół), bywa
Raz na zjebie, raz na kacu (raz na kacu), żywa
Krew mi czasem z nosa rano spływa
Do niektórych rzeczy mojej mamie się nie przyznam (nie)
Bo jestem małym dzieckiem, lodowate mam serce
Drineczkiem pomagam sobie, by poznać amnezję
Kreseczkę sobie robię jak Amy przed koncertem
Mam dreszcze, czy zanim go zagram, będę żyć?

Ja najwięcej głosów słyszę w czterech ścianach
Jak piosenkę, którą śpiewała mi mama
Zimne kostki lodu, leżę znów pijana
Ej, ej, na, na, na, na, na, na, na
Ja najwięcej głosów słyszę w czterech ścianach
Jak piosenkę, którą śpiewała mi mama
Zimne kostki lodu, leżę znów pijana
Widzę ciebie we śnie, to fatamorgana jest

Mam purpurowe oko, tak jak 7 Up z kodą
Wpadłem jak śliwka w kompot, w ogień lecę za młodą
W sumie rzuciłem, ale daj mi jedną fajkę
Mogą być ruskie, ukraińskie, czy albańskie
Być może Popek zdrowie też przeprosi za mnie
Kłócę się z wodą, dragami, rozczarowaniem
Nie masz tożsamości, więc nie przejdziemy na "ty"
Doceniam drobnostki, ale ego mam too big
Wieczorami ciągną mnie pazury w ciemny las
Trzymaj mnie za rękę, kotek, nie mogę iść sam
Świat mi nie siada, ale obsadza mnie w głównej roli
Nie sąsiaduję z wami jak z Pawlakiem, wokół płotki

Ja najwięcej głosów słyszę w czterech ścianach
Jak piosenkę, którą śpiewała mi mama
Zimne kostki lodu, leżę znów pijana
Ej, ej, na, na, na, na, na, na, na
Ja najwięcej głosów słyszę w czterech ścianach
Jak piosenkę, którą śpiewała mi mama
Zimne kostki lodu, leżę znów pijana
Widzę ciebie we śnie, to fatamorgana jest

Piszą znów o mnie, ja leżę znów na bombie i
Jak na ironię, to radzę sobie dobrze, gdy
Cały mój świat wali się, ja kocham ciszę
Robię pierwszą płytę, zrobi lepiej mi się
Jak wyrzucę z siebie wszystko, co mnie boli tak
Że jestem za wulgarna, mam za mocny makijaż
Obchodzi tylko to was, brzydzi mnie ten sztuczny świat
Leżę sama w pokoju - moja patologia i ja
Księżę odjedzie busem, chyba uciekł mu koń
Kareta, co się spóźnia, może Uber, a może Bolt?
Princess from ghetto, żaden pałac, straight from the blok
Północ wybiła trzy doby temu, what's time o'clock?

Ja najwięcej głosów słyszę w czterech ścianach
Jak piosenkę, którą śpiewała mi mama
Zimne kostki lodu, leżę znów pijana
Ej, ej, na, na, na, na, na, na, na

Na, na, na, na, na, na, na, na, na, na
Na, na, na, na, na, na, na, na, na, na
Na, na, na, na, na, na, na, na, na, na
Na, na, na, na, na, na, na, na, na, na
(To fatamorgana jest
To fatamorgana jest
To fatamorgana jest
To fatamorgana jest)